



7. ZAANGAŻOWANIE W WIĘKSZY CEL

W zaangażowaniu w większy cel chodzi o to, by wyjść poza swój komfort, aby widzieć swoje życie i pracę jako część większej całości, w której centrum jest Bóg.

Widzieć i pokazywać innym – zwłaszcza tym, którzy są w naszej sferze oddziaływania.

- ➔ Wszyscy jesteśmy częścią większej całości.
- ➔ Jako chrześcijanie jesteśmy powołani, by głosić; jako chrześcijańscy przedsiębiorcy jesteśmy powołani, by świadczyć.
- ➔ Wszystko, co robimy, ma znaczenie – możemy świadomie wybrać działanie na rzecz chwały Bożej.

1. POWOŁANIE DO PRZYWÓDZTWA – „WIERZ, NAUCZAJ I PEŁNIJ”

Papież wezwał „letnich chrześcijan”, oglądających świat z perspektywy kanapy przed telewizorem, by z większą energią angażowali się w głoszenie nauki Kościoła, by nie uciekali w wygodne życie, lecz wychodzili poza „strefy komfortu” i żyli z większym zapalem apostołskim.

Motto kardynała Franciszka Bergoglio, które się później stało hasłem pontyfikatu papieża Franciszka, to słowa: „Miserando atque eligendo”, a to oznacza: „spojrzał z miłosierdziem i wybrał”.

Myśl ta nawiązuje do tego, iż **wszyscy jesteśmy powołani, mimo naszych niedoskonałości.**

Fraza „spojrzał z miłosierdziem i wybrał” nawiązuje do historii ewangelicznej, w której Jezus powołuje Mateusza, poborcę podatków, jednego z tych znienawidzonych urzędników, którzy bogacili się, wyciskając ostatni grosz z ubogich wieśniaków. Wybór Mateusza na apostoła musiał więc szokować: był to człowiek nader niedoskonały, trudniący się moralnie nagannym zajęciem. Mimo to Jezus „zmiłował się”, powołując go, by służył swymi talentami w jakiś szczególny sposób (Mt 9,9).

Fragment książki: *Lider Papież Franciszek*, Chris Lowney

Pismo Święte i życie pełne jest podobnych historii. Wszyscy jesteśmy zaproszeni do uczestnictwa w czymś większym. Nasza praca jest narzędziem, formą, dzięki której możemy odpowiedzieć na to zaproszenie.

2. ZOSTAĆ ŚWIADKIEM – PROWADZENIE BIZNESU JAKO NARZĘDZIE EWANGELIZACJI

Św. Franciszek mówił ponoć swoim braciom: zawsze głoscie Ewangelię, a w razie konieczności czyńcie to słowami.

Wszyscy jesteśmy przywódcami i cały czas przewodzimy, często nawet w drobnych sprawach i w niezamierzony sposób.

Setki przypadkowych spotkań z innymi przedstawicielami ludzkości każdego dnia – w takich sytuacjach jak kupowanie porannej kawy, przepychanie się do pociągu, zajmowanie się podwładnymi – dostarczają nam okazji do okazania szacunku (bądź nie).

Niezliczone kilkusekundowe zetknięcia z asystentem, współpracownikiem, małżonkiem lub z dziećmi sumują się w ciągu miesiąca do całych godzin interakcji. Niewielu zadaje sobie trud rozważenia wiadomości, jaką wysyłają w tych przelotnych spotkaniach składających się na większość życia. (...)

Bądźmy szczerzy. Większość relacji pomiędzy przełożonym a pracownikami, dobrych czy złych, została prawdopodobnie ukształtowana podczas wspólnej jazdy windą, a nie za sprawą jakiegoś pełnego kwiecistych słów i wygłoszonego ze swadą oświadczenia mającego na celu wywarcie trwałego wpływu na tysiące istnień przyszłych pokoleń.

Fragment książki: *Heroiczne przywództwo*, Chris Lowney

Każde nasze słowo, działanie może być dla innych drogowskazem do Boga albo przeciwnie: możemy naszą postawą kogoś zniechęcić, zgorszyć.

To wielka odpowiedzialność!

NARZĘDZIA:

Jak dawać świadectwo wiary, prowadząc biznes?

- Misja i przedmiot działania firmy zgodne z wartościami chrześcijańskimi.
- Bądź uczciwy względem kontrahentów – **dotrzyj zobowiązań, umów, standardów.**
- Uczciwie traktuj pracowników – **warunki pracy, wynagrodzenia, dbaj o ich potrzeby.**
- Stwarzaj wokół siebie **środowisko oparte na szacunku, szczerości** – dbaj o to, jak przy Tobie mówi się o innych i reaguj, gdy przekraczane są granice.
- Uczciwie płać podatki.

3. DZIAŁAĆ „DLA WIĘKSZEJ CHWAŁY BOŻEJ”

A wszystko to dla większej chwały Bożej, aby siła i moc oddziaływania rozszerzała się z jednostki na zespoły, rodziny, społeczeństwo.

Gdy omawialiśmy temat przywództwa, rozważaliśmy przy okazji kwestię wpływu, jaki każdy z nas liderów ma na siebie i innych. Jednoznacznie uznaliśmy, że wpływ ma każdy z nas, a miarę naszej wielkości stanowi sposób jego wywierania.

Nie sposób przy okazji tematu o zaangażowaniu w większy cel i działaniu dla większej chwały Bożej nie przywołać istoty naszej osobistej odpowiedzialności i odwagi.

Mogłoby się wydawać, że działanie dla większej chwały Bożej jest zarezerwowane dla wybranych, a samo pojęcie brzmi bardzo górnolotnie i trudno je przełożyć na nasze codzienne zwykłe działania i zmagania.

Nic bardziej mylnego.

Jeśli przyjęliśmy dotąd, że Bóg jest w każdym stworzeniu, że **każda nasza myśl i gest mają znaczenie**, to jak moglibyśmy założyć, że działanie dla większej chwały Bożej nas nie dotyczy.

Wpatrujmy się nieustająco w Chrystusa, jego gesty, słowa, postawę, a odnajdziemy w Nim niezliczone przykłady do zastosowania w naszym życiu. Każdy człowiek, który z kontaktu z nami wychodzi zbudowany, jest świadectwem działania na rzecz większej chwały Bożej.

Każde nasze pełne zrozumienia spojrzenie, słowo wypowiedziane w pokoju są najmniejszymi i bardzo ważnymi działaniami, które powiększają chwałę Bożą. To tylko przykłady najdrobniejszych działań, na które stać każdego z nas. My oddziałujemy na innych, inni oddziałują na kolejne osoby, w ten sposób wywieramy wpływ i zwiększamy chwałę Bożą.

INSPIRACJE

Z EWANGELII:

Cokolwiek robicie, z głębi duszy czyńcie jak dla Pana, a nie dla ludzi. Przecież wiecie, że od Pana otrzymacie w nagrodę dziedzictwo. Chrystusowi Panu służcie. (Kol 3,23-24)

Iździe zatem i uczyńcie uczniami wszystkie narody. (Mt 28,19)

Ztej właśnie racji królestwo niebieskie stało się podobne do pewnego króla, który postanowił rozliczyć się ze swoimi podwładnymi. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono do niego pewnego dłużnika, winnego dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał mu z czego oddać, kazał ten pan sprzedać jego samego, i żonę, i dzieci, i wszystko, co posiadał, by tak dług pokrył. Więc padł ten podwładny na twarz, bił przed nim pokłony i mówił: Bądź dla mnie cierpliwy, a wszystko ci oddam. Wtedy zlitował się pan nad podwładnym, wypuścił go i dług z niego zdjął. Po wyjściu spotkał ów podwładny kogoś tak samo jak on podwładnego, który był mu winien sto denarów. Złapał go wtedy, przydusił i powiedział: Zwróć, coś winien! Upadł ten jego współpodwładny na twarz i prosił go: Okaż mi cierpliwość, a zwrócę ci. On jedna nie zgodził się, lecz poszedł i kazał go zamknąć w więzieniu, aż odda dług. Widzieli to wydarzenie inni jego współpodwładni i bardzo się zasmucili. Poszli zatem i przedstawili swojemu panu wszystko, co się stało. Wówczas wezwał go jego pan i powiedział: Sługo zepsuty, cały ów dług zdjąłem z ciebie, bo mnie prosiłeś. Czy i ty nie powinieneś okazać litości swojemu współstudze, jak ja ci okazałem? I ten pan jego, uniesiony gniewem, wydał go na katorgę, aż zwróci cały dług. Tak również mój Ojciec niebieski uczyni z wami, jeśli każdy z serca swojego nie odpuści swojemu bratu. (Mt 18,23-35)

Jak chcecie, aby ludzie wam czynili, tak samo wy im czyńcie. Jeśli miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakaż to dla was chwała? Przecież i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. Jeżeli wyświadczacie dobrodziejstwa tym, którzy wam dobrodziejstwa wyświadczają, jakaż to dla was chwała? Również grzesznicy to czynią. Jeżeli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż to dla was chwała? Również grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby tyle samo otrzymać z powrotem. Miłujcie swoich wrogów, wyświadczajcie im dobrodziejstwa i udzielajcie pożyczek, niczego się nie spodziewając, a wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego, bo On

jest dobry dla niewdzięcznych i dla zepsutych. Stawajcie się miłosierni, jak Wasz Ojciec jest miłosierny. Nie osądzajcie, a nie będziecie osądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Przebaczajcie, a będzie wam przebaczone. Dawajcie, a wam będzie dane. (Łk 6,31-38)

SŁOWO OD PAPIEŻA FRANCISZKA:

Dzisiejszy świat bardzo potrzebuje świadków. Nie tyle nauczycieli, ile świadków.

Nie trzeba mówić dużo, ale mówić całym swoim życiem: konsekwencją w życiu, właśnie konsekwentnym życiem.

Czuwanie modlitewne z okazji Dnia Ruchów, Nowych Wspólnot i Stowarzyszeń Kościelnych, 18.05.2013 r.

Cieszmy się, że jesteśmy chrześcijanami! Wierzymy w Zmartwychwstałego, który zwyciężył zło i śmierć! Miejmy odwagę „wyjść na zewnątrz” i nieść tę radość i tę światłość do wszystkich miejsc naszego życia! Zmartwychwstanie Chrystusa jest naszą największą pewnością: jest naszym najcenniejszym skarbem! **Czyż można nie dzielić się z innymi tym skarbem, tą pewnością?** Nie jest ona tylko dla nas, trzeba ją przekazywać, dawać innym i dzielić się nią z innymi. To jest właśnie nasze świadectwo.

Audiencja generalna, „Pierwszymi świadkami są kobiety”, 3.03.2013 r.

Dobrze to wszyscy zapamiętajmy: **nie można głosić Ewangelii Jezusa, nie dając konkretnego świadectwa życia.** Ten, kto nas słucha i na nas patrzy, powinien móc odczytać w naszych działaniach to, co słyszy z naszych ust, i wielbić Boga!

Wizyta w Bazylice Świętego Pawła za Murami, „Spójność między słowem a życiem”, 14.04.2013 r.

Bądźcie wszędzie zwiastunami Słowa życia – w naszych dzielnicach, w miejscach pracy i wszędzie, gdzie ludzie się spotykają i nawiązują relacje.

Inauguracja kongresu diecezji rzymskiej, „Ewangelizacja wymaga prawdziwej odwagi”, 17.06.2013 r.

Jeśli ktoś rzeczywiście doświadczył miłości Boga, który go zbawia, nie potrzebuje wiele czasu, by zacząć Go głosić, i nie może oczekiwać, aby udzielono mu wielu lekcji lub długich pouczeń. **Każdy chrześcijanin jest misjonarzem w takiej mierze, w jakiej spotkał się z miłością Boga w Chrystusie Jezusie.**

Evangelii gaudium, 120

Zwodzi nas przyzwyczajenie i mówi nam, że próby zmieniania czegokolwiek nie mają sensu, że w danej sytuacji nie możemy nic zrobić, że zawsze tak było i że mimo to przetrwaliśmy. Z przyzwyczajenia nie mierzymy się już ze złem i pozwalamy, aby rzeczy „były takimi, jakimi są” lub jakimi niektórzy postanowili, aby były. **Pozwólmy zatem, aby przyszedł Pan, aby nas obudził, aby wstrząsnął naszym odrętwieniem, wyzwolił nas z bezczynności.** Rzućmy wyzwanie uleganiu nawykom, otwórzmy oczy i uszy, a zwłaszcza serca, abyśmy dali się wstrząsnąć tym, co się dzieje wokół nas oraz wołaniem żywego i skutecznego słowa Zmartwychwstałego.

Ojciec Święty Franciszek, Adhortacja Apostolska *Gaudete et exsultate*, 137, O powołaniu do świętości w świecie współczesnym

Działalność przedsiębiorcza jest „szlachetnym powołaniem zmierzającym do wytwarzania bogactwa i udoskonalania świata dla wszystkich, zwłaszcza jeśli przyjmuje, że tworzenie miejsc pracy jest nieuniknioną częścią jej służby na rzecz dobra wspólnego” („*Laudato si*”, 129). A w związku z tym ma za zadanie pomagać w przezwyciężeniu złożonego kryzysu społecznego i środowiskowego oraz zwalczać ubóstwo. Umożliwi to poprawę niepewnych warunków życia milionów osób i zniwelowanie przepaści społecznej, która jest źródłem licznych niesprawiedliwości i niszczy podstawowe wartości społeczeństwa, w tym równość, sprawiedliwość i solidarność.

Przesłanie z okazji zebrania Światowego Forum Ekonomicznego, „Nie zapominajcie o ubogich”, 2016 r.

Z pewnością do rozwoju człowieka przyczynia się praca, która jest istotnym czynnikiem dla godności i dojrzenia osoby. Potrzebna jest praca i potrzebne są odpowiednie warunki pracy. W ostatnim stuleciu nie brakowało wymownych przykładów przedsiębiorców chrześcijańskich, którzy zrozumieli, że sukces firm zależy przede wszystkim od możliwości stworzenia szansy zatrudnienia i godnych warunków pracy. Trzeba znów wyjść od ducha tych inicjatyw, które są również najlepszym antidotum na zakłócenia spowodowane przez bezduszną globalizację, „sferyczną” globalizację, która przykładając większą wagę do zysku niż do osób, stworzyła rozległe obszary ubóstwa, bezrobocia, wyzysk i niezadowolenie społeczne.

Przemówienie do uczestników konferencji „(Re)Thinking Europe”, 28.10.2017 r.

Ileż jest różnych sposobów modlenia się za naszych bliźnich! Wszystkie są właściwe i miłe Bogu, jeśli płyną z serca. (...) Wczoraj przyszedł na Mszę do Domu Świętej Marty porządny człowiek, przedsiębiorca. Ten młody mężczyzna musi zamknąć swoją fabrykę, bo już nie daje rady, i mówił płacząc: „Nie mogę odejść i zostawić bez pracy ponad pięćdziesięciu rodzin. Mógłbym ogłosić upadłość przedsiębiorstwa: pójdę do domu ze swoimi pieniędzmi, ale moje serce całe życie będzie płakało nad tymi pięćdziesięcioma rodzinami”. **Oto dobry chrześcijanin, który modli się uczynkami:** przyszedł na Mszę świętą modlić się, żeby Pan dał mu wyjście, nie tylko dla niego, ale i dla pięćdziesięciu rodzin. To człowiek, który umie się modlić, sercem i czynem, umie się modlić za bliźniego. Jest w trudnej sytuacji. I nie szuka najłatwiejszego wyjścia: „Niech sobie radzą sami”. To jest chrześcijanin. Z jaką przyjemnością go słuchałem!

I prawdopodobnie jest takich osób wiele dzisiaj, w tym momencie, kiedy tylu ludzi cierpi z powodu braku pracy; myślę również o dziękowaniu za dobrą wiadomość, która dotyczy przyjaciela, krewnego, kolegi z pracy...: „Dzięki Ci, Panie, za tę piękną rzecz!”, to też jest modlitwa za innych! Dziękowanie Panu, kiedy sprawy dobrze się układają.

Audjencja generalna, „Chrześcijanin modli się również uczynkami”, 30.11.2016 r.

Swoim świadectwem prawdy chrześcijanin musi „drażnić nasze wygodne konstrukcje”, również za cenę wpadnięcia „w tarapaty”, ponieważ działa pod natchnieniem „zdrowego szaleństwa duchowego” wobec wszystkich „egzystencjalnych peryferii”.

Biorąc przykład ze św. Pawła, który przechodził „od jednej walnej bitwy do drugiej”, wierni nie powinni szukać schronienia w „spokojnym życiu” bądź w kompromisach: dziś w Kościele zbyt wielu jest „salonowych chrześcijan, dobrze wychowanych”, „letnich”, dla których wszystko jest zawsze „w największym porządku”, lecz nie mają zapалу apostołskiego.

(...) Św. Paweł drażni: jest to człowiek, który swoim przepowiadaniem, swoją pracą, swoim postępowaniem drażni, właśnie dlatego, że głosi Jezusa Chrystusa.

A głoszenie Jezusa Chrystusa naszą wygodą, niejednokrotnie nasze wygodne konstrukcje, również chrześcijańskie, drażni. Pan chce zawsze, abyśmy szli coraz dalej, coraz dalej, coraz dalej.

Homilia podczas Mszy świętej w Domu Świętej Marty; „Tarapaty św. Pawła”, 16.05.2013 r.

Kościół jest apostołski, ponieważ został posłany, by nieść Ewangelię całemu światu. Prowadzi dalej przez dzieje tę samą misję, którą Jezus powierzył apostołom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody...”. To właśnie Jezus kazał nam robić! Kładę nacisk na ten aspekt misyjny, ponieważ Chrystus zachęca nas wszystkich, byśmy „wyszli” innym na spotkanie, posyła nas, prosi, byśmy wyruszyli w drogę, by nieść radość Ewangelii! Jeszcze raz zadajmy sobie pytanie: **Czy jesteśmy misjonarzami poprzez nasze słowa, a przede wszystkim poprzez nasze chrześcijańskie życie, nasze świadectwo?** Czy też jesteśmy chrześcijanami zamkniętymi w swoich sercach i w swoich kościołach, chrześcijanami z zakrystii? Chrześcijanami tylko w słowach, którzy jednak żyją jak poganie? Powinniśmy zadawać sobie te pytania, które nie są wyrzutem. Ja też pytam o to siebie: w jaki sposób jestem chrześcijaninem, czy naprawdę poprzez świadectwo?

Audiencja generalna, 16.10.2013 r.

Z DZIEDZICTWA JEZUITÓW:

➤ DLA WIĘKSZEJ CHWAŁY BOŻEJ

Motto jezuitów brzmi: „Ad maiorem Dei gloriam”, czyli „dla większej chwały Bożej”. Św. Ignacy w *Fundamencie ćwiczeń duchowych* pisze, że człowiek jest stworzony, by chwalił Boga, czyli żył dla Bożej chwały. Bóg i Jego chwała stają się celem życia Ignacego i centrum jego duchowości. Szuka tylko Boga i tego wszystkiego, co do Niego prowadzi. Rekolektantowi proponuje, by wszystko, a więc zamiary, działania, decyzje, było uporządkowane, czyli nakierowane na służenie Bogu i szukanie tylko Jego chwały.

➤ GLOBALNA SKALA

Misją Towarzystwa jest uczestniczenie w całościowej misji ewangelizacyjnej Kościoła, którego celem jest urzeczywistnienie Królestwa Bożego wśród całej ludzkości. Jezuita uważali „cały świat za swój dom”.

➤ PORADA ŚW. IGNACEGO

„Idźcie i zapalcie cały świat”.